Droższe śmieci o 30 proc., więcej firm odpadowych, brak poprawy wskaźników, a w perspektywie monopol spalarni i upadek ponad 400 instalacji zastępczych – to bilans reformy śmieciowej przygotowany przez Instytut Sobieskiego.

Instytut Sobieskiego przygotował raport „Rynek gospodarowania odpadami komunalnymi. Perspektywa 2030". Jego wstępne wyniki zostały zaprezentowane podczas konferencji, która odbyła się w czwartek, 6 listopada na GPW.

Z raportu wynika, że system gospodarowania odpadami jest nieefektywny i przeregulowany oraz nie gwarantuje osiągnięcia wymaganych przez Unię Europejską wskaźników odzysku.

– Im więcej zmieniamy w systemie, tym wskaźniki są takie same lub coraz gorsze – ocenia Tomasz Styś, ekspert Instytutu Sobieskiego i jeden z autorów opracowania.

Prezentując wyniki raportu Styś przypomniał, że jednym z najważniejszych celów reformy śmieciowej było uszczelnienie systemu. Tymczasem najnowsze dane GUS wykazały spadek masy wytworzonych odpadów w 2013 r. o prawie 2 mln ton w stosunku do poprzednich lat.

– Czyli „uszczelnienie" systemu spowodowało, że ilość odpadów spadła. Nie chciałbym być teraz w skórze planujących biznes, którzy uwierzyli kilka lat temu w te wszystkie prognozy o wzroście masy odpadów po wejściu w życie reformy.

[mc4wp_form id="84″]

Przecież wszystkie WPGO zakładały, że wzrost gospodarczy przełoży się na większą ilość wytwarzania odpadów – komentuje Styś.

Autorzy raportu zwrócili też uwagę na wyraźny wzrost ceny za śmieci na przestrzeni ostatnich 7 lat. Na podstawie analizy kategorii GUS dotyczących cen wywozu nieczystości eksperci wyliczyli, że od 2007 do 2013 r. cena za śmieci wzrosła o 100 proc., a po wejściu w życie nowej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku o kolejne 30 proc.

– Ja pochodzę z Wrocławia. Przed domem mam te same kubły, tę samą firmę, ale gorszy serwis i płace za odbiór śmieci o 300 proc. wobec tego co kiedyś ta sama firma zapewniała mi na zasadzie wolnego rynku. A wtedy miałem jeszcze wywóz odpadów wielkogabarytowych na telefon – zaznacza Styś. W jego ocenie koszty systemu rosną z powodów administracyjnych.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

– Jeśli jest monopol, a firmy zaciągnęły zobowiązania, to muszą te pieniądze ściągnąć z rynku – dodaje.

Instytut przeanalizował także strukturę własności firm, które obsługują rynek śmieciowy po zmianach. W wyniku przetargów w 2013 r. zlecenia odbioru i zagospodarowania odpadów otrzymało blisko 700 firm, z czego ok. 40 proc. to podmioty zagraniczne lub podmioty zagraniczne w konsorcjach z podmiotami polskimi, w tym spółkami komunalnymi. Największa zagraniczna firma kontroluje 10 proc. rynku, a druga w kolejności 7 proc.

Według raportu jednym z największych problemów jest system przetwarzania odpadów. Instytut ostrzega głównie przed nowymi regulacjami dotyczącymi spalarni. Zgodnie z senackim projektem ustawy o odpadach instalacja termicznego przekształcania odpadów komunalnych będzie jedynym typem instalacji, który będzie mógł uzyskać status instalacji ponadregionalnej.

Zdaniem Stysia, ze względu na konieczność zapewnienia odpowiednio dużego strumienia odpadów, koszt jej eksploatacji będzie dodatkowo podniesiony przez transport odpadów z odległych od instalacji terenów.

[irp]

– Koszty te zostaną najprawdopodobniej przerzucone na właścicieli nieruchomości – możemy się więc spodziewać kolejnych podwyżek odbioru odpadów – tłumaczy ekspert.

Jego zdaniem wprowadzenie nowego podmiotu z ustawowymi gwarancjami całkowicie zaburzy rynek przetwarzania odpadów. Problem będą mieć przede wszystkim instalacje zastępcze, których jest ponad 420 w całym kraju.

Styś wskazuje też na inny zapis projektu, zgodnie z którym w przypadku problemów technologicznych RIPOK będzie mógł być zastępowany tylko przez inny RIPOK. Obecnie mogły to robić tzw. instalacje zastępcze. Jego zdaniem w praktyce oznacza to ich likwidację.

– Te instalacje nie będą się w stanie przystosować do nowych przepisów. Nie dostaną też zgody marszałka na przekształcenie w RIPOK. Będą mogły ją uzyskać tylko te, które będą w nowym wojewódzkim planie gospodarki odpadami, po zmianie ustawy – alarmuje Styś.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

W jego ocenie obecny system powoduje, że żadna, nawet najlepsza technologia nie ma szansy wejść do nowego systemu zagospodarowania odpadów, jeśli nie jest jest MBP-em, spalarnią, kompostownią, albo składowiskiem.

Źródło: PAP. Czytaj dalej...

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].